

**mgr Marek Krzyżanowski**

**nauczyciel mianowany**

**Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie**

## **"JASTRZĄB" i "ŻELAZNY" - PARTYZANCCY BRACIA (Cz. 1)**

### **Działalność zbrojna oddziału**

#### **por. Leona Taraszkiewicza ps. Jastrząb (1945-1947)**

W tym roku po raz kolejny obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Kontynuując cykl poświęcony „żołnierzom wyklętym” walczącym z władzą komunistyczną na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 chciałbym zaprezentować poniższy artykuł.

Przedstawiam w nim sylwetkę por. Leona Taraszkiewicza ps. „Jastrząb” i jego oddziału walczącego na Lubelszczyźnie w latach 1944-1947.

Wśród dowódców oddziałów antykomunistycznego podziemia zbrojnego na Lubelszczyźnie nie było drugiej pary takich braci - tak bohaterskich i tak znieawidzonych przez komunistów.

Starszy z braci Taraszkiewiczów, ten z rocznika 1921, miał na imię Edward, młodszy, z 1925 - Leon. Dowódcą oddziału WiN walczącego na ziemi chełmsko-włodawskiej był najpierw, jakby wbrew tradycji, młodszy z braci, noszący pseudonim "Jastrząb". Po nim dopiero, w niezwykle dramatycznych okolicznościach, oddział przejmie starszy - "Żelazny".



Leon Taraszkiewicz „Jastrząb”



Czerwiec 1947. Od lewej: Henryk Wybranowski Tarzan (+ XI 1948), Edward Taraszkiewicz „Żelazny” (+ X 1951), Mieczysław Małecki Sokół (+ XI 1947)

Tytułem wstępu chciałbym przedstawić burzliwe dzieje rodziny obu dowódców oddziału, gdyż mają decydujące znaczenie dla ich dalszych losów.

Ojciec „Jastrzębia” i „Żelaznego”, Władysław Taraszkiewicz urodził się 18 IV 1896 r. we Włodawie. Był synem Franciszka i Agaty z domu Hacıuk ze wsi Przewłoka koło Parczewa. Z zawodu był stolarzem - kołodziejem. Matka, Róża Klara urodziła się 31 VIII 1902 r., była córką Piotra Sybilli i Jadwigi z domu Matuszewska.

W poszukiwaniu pracy Piotr i Jadwiga Sybillowie wyjechali do Duisburga, miasta położonego w zachodniej części Niemiec w Zagłębiu Ruhry.

Władysław Taraszkiewicz, dostał się do niewoli niemieckiej i wraz z jeńcami rosyjskimi i francuskimi został wywieziony w 1914 r. do Niemiec, do kopalni węgla w Zagłębiu Ruhry. Tam też poznał swoją przyszłą żonę Różę Klarę Sybillę. W Niemczech działał w organizacji „Sokoły”. Również w Niemczech, w Duisburgu urodziło się trzech ich synów: Edward - 22 stycznia 1921 r., Władysław - 9 lipca 1922 r. i Leon - 13 maja 1925 r. W sierpniu 1925 r. całą rodziną wrócili do Polski i zamieszkali we Włodawie.

W czasie okupacji hitlerowskiej Edward i Leon zostali wywiezieni na roboty do Niemiec. Edwarda tylko podejrzewano o jakąś nielegalną robotę i wysłano go "profilaktycznie"; u Leona, dosłownie pod łóżkiem, znaleziono materiały wybuchowe - wydał go szkolny kolega, niejaki Muszyński. Najpierw Niemcy chcieli go zamknąć w obozie, potem ze względu na młody wiek (16 lat!) zmieniono decyzję i Leon Taraszkiewicz został wysłany na roboty pod Kwerfurt,

na zach. od Halle. Nawiasem mówiąc, do tego samego bauera, u którego pracował już starszy z braci.

Latem 1942 r. Leonowi udało się uciec z Niemiec, resztkami sił dotarł aż pod Radom. Tutaj drwale współpracujący z AK najpierw go dokarmili, potem zorganizowali mu rekwizyty malarza pokojowego, z którymi - niby do pracy - wędrował przez Polskę aż do Chełma.

Na chełmskiej stacji przeżył kolejną przygodę: aresztowanie i pobicie przez współpracującą z Niemcami ukraińską służbę ochrony kolei. Nie stracił jednak fantazji i dosyć pomysłowo podał się za swojego znajomego z Włodawy, nazwiskiem Blimke, który właśnie legalnie przyjechał z Niemiec na urlop do rodziny i któremu, zginęły po drodze dokumenty. Jeszcze z Chełma Leon przesłał do matki autentycznego Blimkego gryps, ta zgodziła się potwierdzić jego tożsamość. Nie jest pewne, czy zdążyło dojść do konfrontacji, gdyż tymczasem Leon został przewieziony do więzienia na Zamku w Lublinie. Na przesłuchania Niemcy przeprowadzali go do siedziby gestapo. Podczas jednego z powrotów Leon rzucił się do ucieczki, został postrzelony w rękę przez żandarma - udało mu się jednak zaszyć w ruinach przy Bramie Krakowskiej. Potem czas jakiś ukrywał się u Stefana Koropczuka - ojca chrzestnego swej młodszej siostry. Zawiadomiona przez Koropczuka matka przywiozła Leonowi ubranie, co ułatwiło mu dalsze ukrywanie się przed Niemcami. Nie chcąc narażać krewnych, Leon Taraszkiewicz szukał schronienia w lesie i zbiegiem okoliczności trafił do sowieckiego oddziału partyzanckiego "Anatola".

Po wejściu Armii Czerwonej mógł robić karierę jako "utrwalacz władzy ludowej", służyć w UB i MO - odmówił współpracy i został znów aresztowany, tym razem przez "wyzwolicieli". Leon Taraszkiewicz „Jastrząb” został osadzony w więzieniu we Włodawie, a następnie w Lublinie.

W lutym 1945 roku w czasie transportu na wschód uciekł i przedostał się w rodzinne strony. Po powrocie przystąpił do organizacji oddziału dzięki uzyskaniu kontaktu z komendantem rejonu Klemensem Panasiukiem ps. „Orlis” w Kolonii Olszowo. Ostatecznie w skład oddziału weszli: Leon Taraszkiewicz „Jastrząb”, Stefan Bieliński „Barabas”, Stefan Kowalewski „Lech”, Adam Ciepałowicz „Vis” oraz Stefan Bychawski „Sęp” i Eugeniusz Jarecki „Krogulec”. Na uzbrojenie składało się: 1 automat, 3 kbk, 1 mauzer, 1 nagan oraz 14 granatów zaczepnych.

Pierwszą akcją było rozbrojenie w maju 1945 r. posterunku Milicji Obywatelskiej (MO) w Wytycznie przez grupę „Jastrzębia” i grupę Feliksa Majewskiego ps. „Róg”. Zdobyto 3 automaty, 3 kbk i 2 „parabellum”.

2 czerwca 1945 r. oddział „Jastrzębia” po zdobyciu samochodu i rozbrojeniu kierowcy wykonał rajd w terenie. W czasie akcji rozbrojono posterunki MO w Dubecznie, Sosnowicy i Pieszowoli. W wyniku akcji zdobyto również dokumenty, dużą ilość broni i umundurowania.

Po zakończeniu akcji odbyła się odprawa dowództwa, na której podjęto decyzję o ujawnieniu się oddziału Konstantego Piotrowskiego ps. „Zagłoba” i kontynuacji działalności przez grupę „Orlisa”. W tym samym czasie do oddziału dołączył Edward Taraszkiewicz „Grot”, który objął funkcję sekretarza komendy obwodu.

Oddział podejmuje próbę zdobycia broni i amunicji, która doprowadza do tragedii. Na skutek donosu teren pobytu oddziału został otoczony przez grupę operacyjną Urzędu Bezpieczeństwa (UB). 12 czerwca 1945 r. doszło do starcia. W jego wyniku zginęli: „Sęp” i „Lech”, a „Visowi” udało się uratować. „Jastrząb” wraz z „Barabasem” próbowali odzyskać ukrytą broń i udali się do Włodawy. W czasie pobytu „Jastrzębia” u znajomego Ludwika Bilicza miała miejsce rewizja domu, w czasie której doszło do potyczki z milicjantami. W jej wyniku zginęło 3 milicjantów, a kilku zostało rannych.

W związku ze śmiercią dowódcy bojówki „Sępa” dowództwo nad oddziałem objął „Jastrząb”. Tymczasem na szczeblu dowództwa zachodzą zmiany personalne. W obwodzie pojawia się delegat Komendy Okręgu mjr Zygmunt Szumowski „Komar”, który obsadza wszystkie struktury na szczeblu obwodu i rejonów i wznowia ich działalność. W tym czasie wzrasta także liczebność oddziału - dołączyli Zdzisław Kogut „Ryś”, Witold Uliński „Jawor”, Józef Piasecki „Sokół” i Tadeusz Korzeniewski „Wilk”.

Ważnym problemem dla oddziałów podziemia było szerzące się złodziejstwo i bandytyzm. W tym celu na odprawie komendy obwodu podjęto decyzję o podjęciu środków zaradczych. W grudniu 1945 r. Oddział „Jastrzębia” przeprowadził obławy na złodziei w Brusie i Białce oraz Woli Wereszczyńskiej. Przeprowadzono również takie akcje w Skorodnicy i Górkach.

Ważnym elementem aktywności oddziału było przeprowadzanie akcji rekwizycyjnych. Akcje te były skierowane głównie przeciwko wsiom zamieszkanym przez ludność ukraińską. Przyczyną tych działań były analogiczne

akcje podziemia ukraińskiego prowadzone w polskich wsiach. Oddział „Jastrzębia” przeprowadził kilka takich akcji między innymi 18-20 października 1945 r. w Hołownie, Holeszewie, Antopolu i Mostach. Drugim celem tych akcji było ograniczenie współpracy ludności ukraińskiej z organami bezpieczeństwa przeciwko podziemiu zbrojnemu. W związku z tym podjęto w styczniu 1946 r. akcję przeciwko mieszkańcom wsi Górki i Zienki.

W wyniku brawurowej akcji części oddziału zdobyto obie wsie i rozbrojono mieszkańców zdobywając broń automatyczną i 10 kbk. Dodatkowo ostrzeżono ludność przed konsekwencjami dalszej współpracy z organami bezpieczeństwa. Po wykonanej akcji oddział udał się w kierunku Sosnowicy, gdzie stoczył potyczkę z 12-osobowym oddziałem UB, nie ponosząc strat.

Podobne akcje oddział przeprowadził 28 stycznia 1946 r. w Kodeńcu, Opolu i Krzywowierzbie przy wsparciu oddziałów Piotra Kwiatkowskiego „Dąbka”.

Ważną rolę w działaniach organów bezpieczeństwa podejmowanych przeciwko zbrojnemu podziemiu pełniły Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, których siedziby były rozmieszczone w miastach powiatowych. W związku z tym podziemie podejmowało działania mające na celu niszczenie siedzib organów bezpieczeństwa i czasowe paraliżowanie ich działalności w terenie.

Pierwszą tego typu akcją oddziału „Jastrzębia” było zdobycie siedziby Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Parczewie. Oddział „Jastrzębia” przy wsparciu pododdziałów z rejonów kierowanych przez Piotra Kwiatkowskiego ps. „Dąbek” i Kazimierza Kazałę ps. „Wawrzyniec” dokonał koncentracji 2 lutego 1946 r. w rejonie Sawina oraz wyznaczył zadania poszczególnym grupom. Pierwsza grupa pod dowództwem „Dąbka” miała zdobyć most. Druga grupa dowodzona przez Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” miała zdobyć posterunek MO. Trzecia grupa pod dowództwem Karola Mielniczuka ps. „Wacek” miała zdobyć budynek poczty i zniszczyć centralę telefoniczną. Czwarta grupa dowodzona przez Bogusława Zielińskiego „Kozła” miała opanować budynki mieszkalne zajęte przez szefa miejscowego UB i działaczy PPR. Ostatnia grupa pod dowództwem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” miała za zadanie zabezpieczyć szosę od strony Włodawy.

Grupa „Dąbka” wykonała całkowicie swoje zadanie likwidując trzy osobowy posterunek MO. Następnie udała się na miejsce spotkania z grupą „Jastrzębia”. Podjęto bezskuteczną wobec silnego oporu próbę zdobycia budynku MO. Wobec

załamania się głównego punktu akcji przystąpiono do wyłapywania działaczy partyjnych, co również nie udało się.

Po wykonaniu akcji oddział opuścił Parczew. W drodze powrotnej w Uhninie zepsuł się jeden z samochodów, co zmusiło oddział do zmiany środków transportu i odwiezienia towarów do Wołoskowoli. Pozostałe samochody dotarły w godzinach rannych 3 lutego 1946 r. do wsi Wielki Łan. Akcja „Jastrzębia” spowodowała natychmiastowy pościg grupy operacyjnej UB i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). W wyniku pościgu zdobyto samochód z towarem.

W związku ze wzrostem aktywności KBW „Jastrzęb” podjął decyzję o zorganizowaniu zasadzki na grupę operacyjną, co zrealizował 3 lutego 1946 r. w godzinach popołudniowych w Łowiszowie. W wyniku akcji oddział zdobył broń i umundurowanie. W czasie odwrotu oddział „Jastrzębia” natknął się przypadkowo na grupę KBW, która w wyniku starcia poniosła duże straty. Po stoczonym potyczce oddział „Jastrzębia” wycofał się w kierunku wsi Lipniak i Ostrówek k/Kołacz, a następnie do Kolonii Kułaków.

Oddziały KBW kontynuowały obławę, w wyniku czego oddział „Jastrzębia” dokonał odwrotu w kierunku lasu Marianka i Włodawy. W czasie odwrotu doszło 12 lutego 1946 r. do potyczki z oddziałem KBW, która pomimo strat po obu stronach zakończyła się sukcesem Oddziału „Jastrzębia”. W wyniku starcia w oddziale zginął Józef Piasecki „Sokół”, a Tadeusz Korzeniewski „Wilk” został ranny. Po stronie przeciwnika było 15 zabitych i wielu rannych. Oddział „Jastrzębia” wziął do niewoli 16 oficerów i żołnierzy oraz zdobył dużą ilość broni. Po stoczonym walce oddział wycofał się w kierunku Skorodnicy.

W marcu 1946 r. powiększył się stan osobowy oddziału. Dołączyli Tadeusz Garloch „Zimny”, Mieczysław Sawicki „Kruk” i NN „Bolek”.

W czerwcu 1946 r. oddział dokonał napadu na pociąg pocztowy na stacji kolejowej Gródek, na trasie Parczew - Lublin. Oddział opanował szybko stację kolejową i rozpoczął potyczkę z oddziałem NKWD jadącym w pociągu. W wyniku walki zginęło 17 - 19 enkawudzistów, a 3 zostało rannych. Po stronie „Jastrzębia” został ranny Józef Popielewicz „Stalin”. Po zakończonej walce dokonano identyfikacji 2 oficerów UB i 4 Żydów, których zlikwidowano.

W połowie lipca 1946 r. oddział w składzie 8 osób ponownie dokonał ataku na pociąg, na stacji kolejowej Gródek. W wyniku akcji zdobyto ponad 50 sztuk różnej broni.

W początkach sierpnia 1946 r. oddział „Jastrzębia” rozbroił 30 enkawudystów z oddziału ochrony lotniska w Lubowierzu. W wyniku akcji zdobyto dużą ilość broni i radiostację.

W ramach pacyfikacji wsi ukraińskich próbowano rozbroić mieszkańców wsi Wólka Tarnowska. W trakcie zbliżania się do wsi oddział został ostrzelany przez silny i doskonale uzbrojony oddział ukraiński, co zmusiło oddział „Jastrzębia” do podszycia się pod grupę UB. Jednak wobec przewagi przeciwnika „Jastrzęb” nie podjął walki i wycofał się ze wsi.

W lipcu 1946 r. oddział „Jastrzębia” nawiązał kontakt z lokalnym oddziałem Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) pod dowództwem Stefana Brzuska ps. „Boruta”. Po krótkich rozmowach podjęto decyzję o współpracy zbrojnej. Już w lipcu 1946 r. oba oddziały rozbroiły posterunek MO w Łęcznej i Milejowie. Zdobyto 15 sztuk broni. Kolejną wspólną akcją był atak na pociąg pocztowy na stacji kolejowej Stulno na trasie Chełm - Włodawa. Zdobyto kilka sztuk broni i teczkę z bardzo ważnymi dokumentami wiezioną przez oficera UB Jana Pieszakowskiego.

Następnie oba oddziały podjęły nieudaną akcję przeciwko chełmskiemu UB, która dokonała aresztowań w Siedliszczu. Akcja miała miejsce 18 lipca 1946 r. W czasie oczekiwania na powrót grupy operacyjnej UB zatrzymywano samochody celem zdobycia środków transportu do odwrotu. Zatrzymano również samochód, w którym przebywało 5 osób. Była to rodzina Bolesława Bieruta. Zatrzymanych odwieziono na kwatery do Kolonii Krasne. Ta spektakularna akcja spowodowała nasilenie działań ze strony organów bezpieczeństwa i wojska. 19 lipca 1946 r. w terenie rozpoczęło działania 30 samochodów UB i 2 transporty kolejowe KBW. Na skutek akcji wojska i żądań komendy obwodu zatrzymanych zwolniono. W trakcie obławy w wyniku otoczenia kwater przez ormowców z Rozkopaczewa zginęli: Tadeusz Garloch „Zimny”, Mieczysław Sawicki „Kruk”, ujęto natomiast Władysława Kobyłańskiego ps. „Jeż”.

W wyniku kolejnej obławy UB 8 sierpnia 1946 r. w Lipniaku aresztowano kilkunastu mieszkańców wsi, w tym „Jastrzębia”. W związku z tym „Żelazny”, „Boruta”, „Wiktor”, „Ryś” oraz „Jastrzęb”, który uciekł z grupy aresztowanych podjęli decyzję o zorganizowaniu zasadzki na konwój wiozący aresztowanych. Zasadzka została zorganizowana w rejonie Pieszowoli na drodze Sosnowica - Kołaczce - Włodawa. W wyniku zasadzki rozbrojono żołnierzy KBW i oficerów UB Stefana Pietrykowskiego i Jana Jakubowicza. Była to grupa KBW operująca w tym

terenie, tymczasem grupa wioząca aresztowanych wróciła do Włodawy. Wszyscy żołnierze i 2 oficerów UB zostali zwolnieni, w obawie przed represjami wobec aresztowanych.

W tym samym czasie dowództwo obwodu próbowało zlikwidować współpracę oddziałów „Jastrzębia” i „Boruty” nakazując temu ostatniemu wycofanie się z terenu obwodu. Rozkaz ten został wykonany, jednak to wzmocniło negatywne nastroje członków oddziału wobec dowództwa WiN na terenie obwodu.

W końcu sierpnia 1946 r. UB dokonało aresztowań sztabu rejonu Ostrów Lubelski („Mizerny” - komendant rejonu, „Kruk” - zastępca komendanta rejonu). Po odbyciu narady z dowódcami drużyn (Józef Wrzaszcz „Orzeł”, Zygmunt Kogut „Ryś”, Edward Taraszkiewicz „Żelazny”, Piotr Popielewicz „Tygrys”) „Jastrząb” podjął decyzję o odbiciu aresztowanych w rejonie „15 kilometra” na drodze Lublin - Włodawa. Po ostrzelaniu konwoju zatrzymano samochody i uwolniono aresztowanych. Po stronie UB - KBW zginął dowódca grupy Jan Dudycz i 2 żołnierzy KBW, natomiast kilku zostało rannych.

W końcu sierpnia 1946 r. oddział „Jastrzębia” nawiązał kontakt z oddziałem kpt. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok” i oddziałem Józefa Struga ps. „Ordon”, W czasie rozmów zainicjowanych przez Stanisława Kuchcewicza ps. „Wiktor” oceniono również sytuację podziemia WiN na szczeblu kierowniczym obwodu i podległość struktur wobec Komendy Okręgu.

We wrześniu 1946 r. oddział podjął akcję mającą na celu schwytanie kierownictwa UB Włodawa w rejonie Sawina na trasie Lublin - Chełm. Jednak dzięki przezorności oficerów UB akcja nie udała się. Zdobyto jedynie samochód z zaopatrzeniem dla UB Włodawa. Kilka dni później, 16 września 1946 r. oddział zdobył samochód z wojskiem na trasie Chełm - Włodawa i wycofał się do Zahajek w kierunku drogi Sławatycze - Parczew, gdzie zatrzymano samochód celem udania się do Parczewa i rozbrojenia miejscowego posterunku MO i zdobycia prowiantu. W czasie podróży w Wisznicach 18 września 1946 r. zniszczono centralę telefoniczną i zdobyto towary na sumę 45000 zł.

Po opuszczeniu Wisznic oddział podając się za UB rozbroił dwa oddziały KBW w Jabłoni i Kolanie. W wyniku tego zdobyto łącznie ponad 50 sztuk broni i amunicji oraz ważne informacje na temat agentów, które zostały przekazane miejscowemu szefowi rejonu Jabłoń Piotrowi Waszczukowi ps. „Rola”.



W tydzień później 2 października 1946 r. oddział „Jastrzębia” w sile 30 ludzi przybył 3 samochodami do Parczewa. Rozbrojono miejscowy posterunek MO oraz zdobyto różne towary w spółdzielni „Społem”.

W okresie czerwiec - listopad 1946 r. nasilił się terror władz bezpieczeństwa, co wiązało się z aresztowaniami wśród członków podziemia. W związku z tym „Jastrząb” podejmował próby rozbicia włodawskiego UB, które były torpedowane przez komendanta obwodu pod pozorem obecności w mieście oddziałów wojska.

Ostatecznie w listopadzie 1946 r. „Jastrząb” wraz z „Ordonem” podjął akcję rozbicia UB we Włodawie. Grupa pod dowództwem „Jastrzębia” udała się w rejon Glinnego Stoku na trasie Lubartów - Radzyń Podlaski i Lubartów - Biała Podlaska zdobyła duży samochód osobowy „Dzems” z przyczepą. Następnie udała się na miejsce koncentracji w rejonie Czarnego Lasu, a stamtąd wraz z oddziałem „Ordon” wszyscy udali się do Bogdanki. Następnego dnia oddział zdobył w Puchaczowie drugi samochód i obie grupy podzieliły się dla wykonania zadania. Grupa pod dowództwem „Jastrzębia” udała się do Milejowa, gdzie rozbroiła posterunek MO i zarekwirowała prowiant. Druga grupa pod dowództwem „Żelaznego” udała się do Łęcznej, gdzie również rozbroiła milicjantów, zarekwirowała prowiant i spaliła most na Wieprzu. Po wyjeździe z Łęcznej zdobyto samochód a w Cycowie rozbrojono posterunek MO. W czasie przejazdu drogą Chełm - Włodawa zdobyto trzeci samochód, którym oddział udał się do Włodawy.

Po przyjeździe do Włodawy grupa 4 żołnierzy pod dowództwem „Lwa” zniszczyła urządzenia telefoniczne na poczcie. Reszta oddziału udała się w kierunku Komendy Powiatowej MO, która została szybko zdobyta. Następnie oddział udał się do budynku UB, którego próba zdobycia podstępem nie udała się. Jednak po krótkiej wymianie ognia i wysadzeniu głównego wejścia budynek został zdobyty. Uwolniono wszystkich więźniów. Zdobyto również cenne dokumenty oraz dużą ilość broni, amunicji i umundurowania. W trakcie tych wydarzeń budynek UB został ostrzelany przez idący z odsieczą oddział KBW, co zmusiło oddział „Jastrzębia” do wycofania się. W trakcie odwrotu rozbrojono załogę samochodu wojskowego. W wyniku akcji zginęło 2 członków oddziału ( NN „Śmigły”, Waclaw Kondracki „Sybirak”), a 5 zostało rannych. Straty UB były wielokrotnie wyższe i sięgały kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

26 listopada 1946 r. w Kolonii Jamniki odbyła się odprawa oddziałów „Jastrzębia” i „Uskoka”, na której podjęto decyzję o ataku na magazyny broni

i amunicji KOP - Wschód w Chełmie. Następnego dnia oddział „Jastrzębia” zdobył dwa samochody w rejonie Glinnego Stoku. Następnie po zdobyciu zaopatrzenia w Parczewie i zniszczeniu łączności na poczcie i stacji kolejowej udał się do miejsca koncentracji w rejonie Orzechowa Starego. W trakcie przejazdu przez Sosnowicę zdobyto jeden samochód, a następnie udano się do Brusy po drugi. Stamtąd udano się na nocleg do Kolonii Szelebudy koło Dominiczyna. Następnego dnia około godziny 15-tej oddział wyruszył do akcji trasą Dominiczyn - Cyców - Chełm.

W związku z aktywnością oddziału „Jastrzębia” w terenie postawiono w stan gotowości miejscowy UB i garnizon KBW oraz poproszono o wsparcie z Lublina, które wyruszyło drogą Lublin - Cyców - Włodawa. Spotkanie nastąpiło w Świerszczowie. Oddział KBW został zaatakowany z dwóch stron. Jednak w związku ze zbliżaniem się dalszych samochodów KBW, oddział „Jastrzębia” wycofał się zdobywając jednego diegtariewa. W wyniku potyczki zginął Zygmunt Majewski ps. „Lenin”. Po stronie UB - KBW zginęło 18 żołnierzy, a 32 zostało rannych.

8 grudnia 1946 r. oddział „Jastrzębia” dokonał ataku na pociąg pocztowy w Gródku. Doszło do starcia z żołnierzami KBW, w wyniku którego dwóch z nich zostało rannych. Zdobyto kilka sztuk broni automatycznej.

W początkach grudnia 1946 r. oddział „Jastrzębia” nawiązał kontakt z obwodem radzyńskim za pośrednictwem Antoniego Kosińskiego ps. „Czarny” komendanta rejonu Dębowa Kłoda - Parczew i „Trutnia” - komendanta placówki Miłków. Następnie podjęto rozmowy z komendantem rejonu Jerzym Skolińcem ps. „Kruk” i komendantem obwodu Leonem Sołtysiakiem ps. „Grom”, „Dzems”. W wyniku rozmów podjęto decyzję o wspólnym ataku na radzyński UB i uwolnienia więźniów politycznych. Termin akcji wyznaczono na noc sylwestrową 1946 r.

18 grudnia 1946 r. oddział „Jastrzębia” zaatakował dwa pociągi relacji Łuków - Lublin i Lublin - Łuków. W wyniku akcji rozbrojono grupę operacyjną UB - MO z Radzyna Podlaskiego i zdobyto dużą ilość umundurowania.

Najtragiczniejsze wydarzenia dla oddziału miały miejsce w Wigilię Bożego Narodzenia 1946 r. W Kolonii Wola Wereszczyńska przebywało 13 członków oddziału: „Jastrząb” (Leon Taraszkiewicz), „Ryś” (Zdzisław Kogut), „Słoń” (Józef Milaniuk), „Bolek” (NN), „Smukły” (NN), „Lew” (Albin Bojczuk), „Szakał” (Zdzisław Pogonowski) , „Krzewina” (Stanisław Pakuła), „Kozioł” (Bogusław

Zieliński), „Sokół II” (Mieczysław Małecki), „Żuk” (Antoni Borkowski). W czasie Wigilii grupa operacyjna UB-KBW dzięki informacjom Bolesława Koniecznego ps. „Orzełek” dokonało obławy, w czasie której zginęli: „Słoń” i „Ryś”. Ranny został „Lew”, który wkrótce został złapany w Drozdówce i rozstrzelany w Białce. UB-KBW straciło 3 ludzi i kilkunastu rannych.

Zgodnie z ustaleniami rozmów „Jastrzębia” z „Gromem” i „Krukiem”, oddział „Jastrzębia” udał się na miejsce koncentracji w rejonie Radzyna. Plan akcji zaproponowany przez „Dżemsa” polegał na jednoczesnym ataku na siedziby UB i MO i sterroryzowaniu ogniem broni maszynowej, co miało spowodować poddanie się funkcjonariuszy UB i MO. W podobny sposób miano opanować budynek szkoły, w którym stacjonował 60-osobowy oddział KBW. W związku z tym „Jastrząb” wysunął propozycję zaatakowania wartowników UB i uzyskania hasła, a następnie przy pomocy kilku ludzi rozbroić wartowników UB i dzięki temu zbliżyć się do budynku UB. W razie wymiany ognia budynek zostałby podpalony, co zmusiłoby UB do poddania się. Propozycja ta została odrzucona. Ostatecznie wszystkie oddziały wyruszyły do akcji z dwugodzinnym opóźnieniem. Oddział „Jastrzębia” zaatakował UB, jednak na skutek złej jakości materiałów wybuchowych atak nie udał się. Podobnie przebiegała akcja przeciwko KBW, którzy pomimo dużych strat nie zaprzestali walki. W związku z nastaniem świtu oddziały musiały się wycofać.

Oddział „Jastrzębia” wycofał się do Kolonii Okalew, gdzie miała miejsce potyczka z grupą pościgową UB - KBW. W wyniku starcia po stronie UB - KBW zginęło ponad 15 żołnierzy. Natomiast po stronie oddziału „Jastrzębia” zginęli: „Biały” (Kazimierz Kołosiński) i „Ryś II” (Stefan Kucharuk), a „Żandarm” (Stanisław Łuć) został ranny. Po starciu w Kolonii Okalew oddział wycofał się 2/3 stycznia 1947 r. do Kolonii Sarnów.

Na skutek propozycji „Trutnia” i „Kłosa” (Janusz Tracz) „Jastrząb” podjął się zaatakowania grupy KBW stacjonującej w Siemieniu, chociaż nie podlegał organizacyjnie strukturom obwodu Radzyń. Akcja udała się i budynek zdobyto po krótkiej walce. W wyniku tej akcji został ciężko ranny „Jastrząb”, który na skutek odniesionych zmarł 4 stycznia 1947 r. Po akcji oddział wycofał się do Kolonii Białka, gdzie stoczył potyczkę z grupą operacyjną KBW nie ponosząc żadnych strat.

## **Bibliografia:**

1. „Jastrząb” i „Żelazny” – partyzanczy bracia : Cz. 1-2 [Dostęp 07.03.2014]  
Dostępny w Internecie // W: <http://podziemiezbrojne.blox.pl>
2. Krzyżanowski Marek  
Działalność organizacji „Wolność i Niezawisłość” na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956, s. 52-66. Praca magisterska napisana na seminarium u prof. Ryszarda Bendera na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL.

**mgr Marek Krzyżanowski**

**nauczyciel mianowany**

**Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie**

## **"JASTRZĄB" i "ŻELAZNY" - PARTYZANCCY BRACIA. (Cz. 2)**

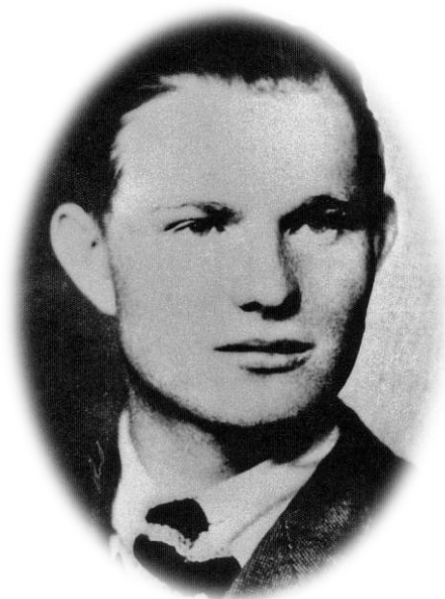
### **Działalność zbrojna oddziału**

#### **ppor. Edwarda Taraszkiewicza ps. Żelazny (1947-1951).**

W tym roku po raz kolejny obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Kontynuując cykl poświęcony „żołnierzom wyklętym walczącym z władzą komunistyczną na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 chciałbym zaprezentować poniższy artykuł.

Przedstawiam w nim sylwetkę por. Edwarda Taraszkiewicza ps. „Żelazny” i jego oddziału walczącego na Lubelszczyźnie w latach 1947-1951.

Po śmierci „Jastrzębia” w wyniku odniesionych ran dowództwo oddziału objął „Bolek”. W związku z podejrzeniami innych członków wobec niego o udział w zabójstwie „Jastrzębia”, „Żelazny” po naradzie z „Wackiem” (Karol Mielniczuk), „Rogiem” (Feliks Majewski), „Wiktorem” (Stanisław Kuchcewicz) podjął decyzję o likwidacji „Bolka”. „Wiktor” ze swoim oddziałem udał się do Komarówki i wysłał „Sokoła” (Mieczysław Małecki) do



„Bolka” z prośbą o przybycie w sprawie nadejścia rozkazów od „Zapory”. Po przybyciu na miejsce „Bolek” został rozstrzelany.

Po egzekucji „Bolka” dowództwo nad oddziałem objął Edward Taraszkiewicz „Żelazny”. W okresie zimowym oddział „Jastrzębia” przebywał na kwaterach grupy „Roga” w składzie „Róg”, „Sokół”, „Lin” (Ignacy Zalewski), „Wacek”, „Żelazny”.

Po przybyciu do wsi, gdzie odpoczywał oddział „Żelaznego”, patrolu „Wiktora” podjęto decyzję o wspólnym zaatakowaniu posterunków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) w Kulczynie i Ujazdowie koło Hańska. Akcją miał kierować komendant rejonu Hańsk „Huragan” (Antoni Kowalczyk). Akcja nie doszła do skutku z powodu trudnych warunków atmosferycznych.

W okresie przedwyborczym nasilił się terror władz bezpieczeństwa, co oznaczało nasilenie aresztowań w terenie przez grupy operacyjne. Po ustaniu terroru władze ogłosiły amnestię. „Żelazny” za pośrednictwem „Orдона” skontaktował się z „Uskokiem”, który wydał rozkaz nie ujawniania się i kontynuowania walki. Jednak amnestia przyczyniła się do rozbitcia struktur dowódczych obwodu, gdyż zarówno „Orlis” jak i „Komar” ujawnili się, a następnie zniknęli z tutejszego terenu.

W kwietniu 1947 r. „Jastrząb” skontaktował się z „Ordonem” w Nadrybiu. W czasie pobytu do wsi wkroczyła grupa operacyjna Urzędu Bezpieczeństwa – Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jednak oddział „Jastrzębia” wycofał się bez strat. Następnie oddział „Żelaznego” wraz z grupą „Orдона” udał się do bunkra we wsi Laski po przechowywaną amunicję. W czasie akcji zdobyto informacje o pobycie w Białce grupy operacyjnej UB - KBW pod dowództwem por. Adolfa Konasiuka. W czasie powrotu grupy na trasie Białka - Uhnin doszło do starcia w wyniku którego zginęło 2 oficerów UB: Kazubek i Konasiuk oraz 5 żołnierzy KBW. Oprócz tego wykonano wyrok na Antonim Kowalczyku ps. Huragan – byłym członku oddziału i oficerze UB.

W czasie amnestii oddział „Żelaznego” wykonał kilka wyroków śmierci. W lutym 1947 r. zastrzelił aktywnego działacza Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w Pieszowoli Piotra Grzywaczewskiego. Podobnie wykonano wyrok na komendancie rejonu Dębowa Kłoda Janie Gawronie ps. „Piaś”, który po ujawnieniu rozpoczął współpracę z UB i nakłaniał ludzi do ujawnienia się..

W lipcu 1947 r. „Żelazny” spotkał się z „Ordonem” i „Wiktorem”. Na spotkaniu podjęto decyzję o likwidacji 20 współpracowników władz

bezpieczeństwa z Puchaczowa. Akcja ta miała być karą za donos, w wyniku którego zginęło w obławie w Turowoli 26 czerwca 1947 r. trzech żołnierzy patrolu „Wiktora”: Józef Król ps. „Maryś”, Stanisław Król ps. „Korzeń” i Kazimierz Karpik ps. „Czarny”. Akcja w Puchaczowie została przeprowadzona 3 lipca 1947 r. Akcja ta doprowadziła do wzrostu terroru i masowych aresztowań w terenie, co doprowadziło do rozbicia miejscowych struktur organizacyjnych i ujawnienia magazynów broni.

W lipcu 1947 r. „Żelazny” dokonał w rejonie Juliopola rekwizycji towaru przewożonego samochodem na trasie Lublin - Lubartów. W wyniku pościgu grupy UB doszło do starcia we wsi Białka. Oddział „Żelaznego” wycofał się bez strat. W tym samym czasie w wyniku obławy przeprowadzonej przez 600 funkcjonariuszy UB - KBW w Kolonii Sęków zginął dowódca oddziału współpracującego z oddziałem „Żelaznego” - Józef Strug ps. „Ordon”.

W związku ze zbliżającą się zimą oddział zbudował w rejonie Łowiszowa bunkier, w którym przebywał w liczbie 4 osób (Ignacy Zalewski „Lin”, Henryk Wybranowski „Tarzan”, Karol Mielniczuk „Wacek” i Edward Taraszkiewicz „Żelazny”) do czasu obławy UB 16 lutego 1948 r.

W marcu 1948 r. oddział dokonał napadu na Bank Spółem w Parczewie. W akcji brali udział: „Żelazny”, „Wacek” i „Tarzan”. W wyniku udanej akcji zdobyto 32 000 zł.

Dwa miesiące później „Żelazny” za pośrednictwem „Wiktora” nawiązał kontakt z „Uskokiem”. Na drugim spotkaniu podjęli decyzję o ataku na pociąg pocztowy, na stacji kolejowej w Gródku. W wyniku akcji przeprowadzonej 28 września 1948 r. zdobyto 2 800 000 zł.

4 listopada 1948 r. na skutek zdrady Władysława Fijewskiego ps. „Żuk” w Kolonii Macoszyn zginęli: Jan Torbicz „Łoś” i Henryk Wybranowski „Tarzan”. „Żelazny” wyznaczył na 27 listopada 1948 r. spotkanie z „Wiktorem”. Udał się on na nie w towarzystwie „Bolka”, „Felka” (Zbigniew Pielach) i „Wacka” (Karol Mielniczuk) do Kolonii Olszowo. Wpadł w zasadzkę KBW, w domu Jana Karczmarzewskiego. Jednak udało mu się pomimo odniesionych ran wydostać wraz z ludźmi z zasadzki. Po udanej ucieczce „Żelazny” ukrył się w bunkrze „Uskoka” i przebywał w nim do końca zimy 1948 / 1949 r.

W kwietniu 1949 r. „Żelazny” udał się na spotkanie z dowódcami oddziałów zgrupowania „Uskoka” w gospodarstwie Zarzyckich w Kolonii Łuszczów. W tym samym czasie w wyniku obławy UB schwytało w Kolonii Pasów 31 marca 1949 r.

„Górala” (Stanisław Bartnik) oraz zastrzeliło w Pliszczynie 1 kwietnia 1949 r. „Strzałę” (Walenty Waśkowicz). Na skutek aresztowań UB przeprowadziło obławę w Kolonii Łuszczów. W wyniku potyczki zginęło 4 funkcjonariuszy UB, a 7 zostało rannych. Oddział wycofał się w kierunku Krzesimowa.

W maju 1949 r. w trakcie poszukiwania kontaktu z członkami oddziału „Ordona”, „Żelazny” i „Fredek” stoczyli między Rozpłuciem a Kaniwołą potyczkę z patrolem MO z Ludwina. W wyniku potyczki 3 milicjantów zginęło.

25 października 1949 r. „Żelazny” dokonał napadu na kasę Gminnej Spółdzielni w Woli Uhruskiej, która była wieziona pociągiem. Akcję przeprowadzono na stacji kolejowej w Stulnie. W jej wyniku zdobyto 1500000 zł oraz teczkę z tajnymi dokumentami. Zdobyto również trzy pistolety i mundury. Akcja ta spowodowała wzmożoną aktywność UB na terenie powiatu. W akcji tej brali udział: „Wacek” (Karol Mielniczuk), „Felek” (Zbigniew Pielach) i „Kazimierz” (Stanisław Marciniak).

W tym okresie w wyniku represji oddział „Żelaznego” stopniał do trzech ludzi. Byli to: Józef Domański „Paweł”, Stanisław Torbicz „Kazik” i Edward Taraszkiewicz „Żelazny”. W związku z represjami oddział zszedł do głębokiej konspiracji i swoją działalność ograniczył do zmiany zaufanych kwater w terenie. Były to kwatery w Urszulinie (Roman Dobrowolski), Zbereżu (Teodor Kaszczuk), Macoszynie Dużym (Paweł Mazurek i Antoni Jezierski) i Bukowej Wielkiej (Stanisław Sobczuk).

29 maja 1951 r. „Żelazny” na trasie Lublin - Włodawa zatrzymał samochód, w którym jechali Jan Zarosiński i Bronisław Kozak - członkowie PZPR. Po sterroryzowaniu pasażera i kierowcy „Żelazny” udał się samochodem w dalszą drogę i zatrzymał samochód, którym wracali do Lublina członkowie Komisji Budowlanej WRN w Lublinie z inspekcji budynków przeznaczonych dla siedzib spółdzielni produkcyjnych. Byli to: Ludwik Czugała, Janina Denka, Zenon Stachurski, Józef Siembida i Stanisław Feliks. Po zatrzymaniu samochodu „Żelazny” zastrzelił Ludwika Czugałę.

Po akcji grupa „Żelaznego” udała się na kwatery w Zagłębczu, do Stanisława Dobrowolskiego. Następnie oddział „Żelaznego” udał się na kwatery u Antoniego Jezierskiego, gdzie przebywał do 23 września 1951 r. Potem oddział udał się do kwatery u Piotra Mazurka, gdzie przebywali do 30 września 1951 r. Z kwatery u Piotra Mazurka oddział powiększony do 4 osób - dołączył Stanisław

Marciniak ps. „Niewinny” - udał się do kwatery u Tadeusza Kaszczuka w Zbereżu, gdzie przebywali do czasu likwidacji oddziału 6 października 1951 r.

Tego dnia około 2 - ej nad ranem rozpoczęła się obława UB - KBW. Grupa „Żelaznego” po zabraniu broni udała się w kierunku Zbereża. W trakcie odwrotu doszło do starcia z grupą KBW, w wyniku którego został ranny „Łukasz” (Józef Domański). Wypadek ten umożliwił „Żelaznemu” wprowadzenie w błąd i sterroryzowanie żołnierzy i zdobycie samochodu. Sterroryzowany kierowca zamiast jechać w kierunku, gdzie nie było wojska, skierował samochód w miejsce postoju dowództwa obławy. W momencie zbliżania się do grupy żołnierzy „Kazik”, „Żelazny” i „Łukasz” wyskoczyli z samochodu i otworzyli ogień. Po krótkiej chwili zaskoczenia podobnie postąpili żołnierze KBW. W wyniku wymiany ognia zginęli „Żelazny” i „Kazik”, natomiast „Łukasz” został ranny. „Niewinny” został ujęty żywcem w pobliskich zaroślach. Po stronie KBW zginęło 6 żołnierzy, 2 zostało rannych.

Po rozbiciu oddziału „Żelaznego” władze bezpieczeństwa rozpoczęły masowe aresztowania wśród jego współpracowników. W czasie przesłuchań władze bezpieczeństwa zdobyły ogromną ilość informacji na temat działalności oddziału. Aresztowano między innymi łączników oddziału oraz właścicieli domów, w których kwatrował „Żelazny” i jego ludzie.

W wyniku procesu skazano: Romana Dobrowolskiego (kara śmierci wykonana 3 grudnia 1951 r.), Janinę Dobrowolską (15 lat), Stanisława Dobrowolskiego (8 lat), Reginę Ozgę (kara śmierci), Antoniego Jezierskiego (kara śmierci zamieniona dożywocie), Stanisława Kaszczuka (dożywocie), Józefa Kaszczuka (12 lat), Bronisława Kaszczuka (10 lat), Stefanię Kwiatkowską (9 lat), Pawła Mazurka (8 lat), Stanisława Sobczuka (8 lat), Aleksandra Konika (7 lat), Edwarda Rota (12 lat).

Schwytanych żołnierzy grupy „Żelaznego”: Józefa Domańskiego ps. „Łukasz” i Stanisława Marciniaka ps. „Niewinny”, skazano na karę śmierci bez prawa łaski. Wyroki śmierci wykonano 31 grudnia 1951 r. (wg protokołu wykonania kary śmierci).

### **Bibliografia:**

3. „Jastrząb” i „Żelazny” – partyzanczy bracia : Cz. 1-2 [Dostęp 07.03.2014] Dostępny w Internecie // W: <http://podziemiezbrojne.blox.pl>
4. Krzyżanowski Marek



Działalność organizacji „Wolność i Niezawisłość” na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956, s. 71-78. Praca magisterska napisana na seminarium u prof. Ryszarda Bendera na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL.